

# Czesław Zgorzelski

---

"O języku Adama Mickiewicza.  
Studia", redaktor Zenon  
Klemensiewicz, pomoc naukowa  
redaktora Jadwiga  
Rużyło-Pawłowska, Wrocław 1959,  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich... :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 53/1, 238-242

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O JĘZYKU ADAMA MICKIEWICZA. STUDIA. Redaktor: Zenon Klemensiewicz. Pomoc naukowa redaktora: Jadwiga Rużyło-Pawłowska. Wrocław 1959. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 524. Polska Akademia Nauk. Z prac Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewicza.

## 1

Sprawozdanie dotyczy ma książki, która liczy już dwa lata z górą. Opublikowana we wrześniu 1959, nie doczekała się bodaj żadnego omówienia ze strony historyków literatury. Uwagi poniższe pragnęłyby więc przeoczenie to — choć w części — usunąć. Nie zmiierzają do pełnej, naukowej oceny wydawnictwa, brak im bowiem kompetencji w zakresie językoznawczej strony prac omawianych. Sprawozdanie to służyć ma raczej jako informacja o publikacji ze strony czytelnika, którego język Mickiewicza interesuje jako podstawowe zagadnienie dla historycznoliterackich badań — utworom poety poświęconych.

## 2

Książka *O języku Mickiewicza* przynosi osiem rozpraw. Wszystkie — z wyjątkiem może ostatniej — określić by można jako prace „z pogranicza historii literatury i językoznawstwa”, choć w istocie rzeczy żadna z nich nie jest właściwie „pograniczna”. Zmierzą one bowiem do rozwiązania problemów, których historyk literatury nie będzie mógł przecie usunąć na plan dalszy jako zagadnień peryferyjnych czy „pogranicznych”. Z badaniami literackimi związane są wszakże integralnie zarówno sprawy stylu Mickiewicza, jak i zagadnienia kanonu edytorskiego jego tekstów. A to są właśnie dwa główne kręgi problematyki badawczej podjętej i rozwiązywanej przez prace tej książki.

Najwięcej cennego materiału w zakresie tekstologii Mickiewiczowskiej przynosi studium Konrada Górskiego *Pisownia autoryzowanych wydań Mickiewicza do r. 1829 jako wskaźnik tekstologiczny* (s. 55—86). Na podstawie bardzo dokładnych zestawień tekstów *Grażyny* i *Dziadów* cz. II i IV w edycji wileńskiej (1823) oraz *Sonetów* i *Konrada Wallenroda* w wydaniach osobnych (1826 i 1828) z tekstami tychże utworów w edycji zbiorowej, petersburskiej (1829), wykazuje autor z dużą siłą przekonywującej wymowy faktów, iż „edycja petersburska jest wyjątkowo niedbała i pod wielu względami niekonsekwentna, nie poprawia wielu błędów pierwodruku i dodaje błędy nowe” (s. 83). Co więcej: w wyniku badań Górskiego okazuje się, iż w przygotowywaniu edycji petersburskiej brali także udział współpracownicy poety, że „*Dziady* korygował nieznany pomocnik Mickiewicza, a *Konrada Wallenroda* sam autor” (s. 61), że podobnie: nie poeta, lecz pomocnik jego przeprowadzał w wydaniu tym korektę *Sonetów* (s. 62); że i *Grażyna* w edycji petersburskiej poprawiana była przez pomocników Mickiewicza, toteż „udział autora w korekcie [jej] jest bardzo mało prawdopodobny, a wartość petersburskiej edycji *Grażyny* jako tekstu autentycznego nader problematyczna” (s. 83). Nie trzeba dodawać, jak podstawowe znaczenie dla decyzji edytorskich przy wydawaniu wspomnianych utworów mogą mieć stwierdzenia, które stały się rezultatem studiów Górskiego.

Niemale znaczenie dla praktyki wydawniczej przy ustalaniu kanonicznego tekstu dzieł Mickiewicza mogą mieć także rozważania Stefana Hrabca pt. *Różnice językowe między rękopisami a drukami Mickiewiczowskimi* (s. 11—53), choć wydaje się, iż bogate zestawienia materiałowe autora budzić mogą pewne wątpliwości i zastrzeżenia, wynikające już choćby z samego charakteru zapisu w auto-

grafach poety. Główną bodaj trudność stanowi tu rozstrzygnięcie zagadnienia, w jakiej mierze własnoręczny zapis autora świadczyć może o rzeczywistej jego wymowie — prócz niej przecie oddziaływać tu mogły również inne czynniki, których znaczenie nie zawsze da się jasno określić: niedbałość zapisu (zwłaszcza przy literach ze znakami diakrytycznymi), zwykła omyłność ręki, nacisk konwencji ortograficznej itp. Tak np. stwierdzenie, iż ręką Mickiewicza nie zawsze zaznacza miękkość b wygłosowego, nie może być chyba samo, bez podtrzymania innymi argumentami, dowodem, iż „kreskowanie miękkiego b w wygłosie jest tylko graficzną manierą poety” (s. 17). Albo np. czy niekonsekwencja w zapisach: *generał / jenerał, regent / rejent* itp. — nie mogła być rezultatem oboczności w wymowie ówczesnej takich wyrazów (por. s. 20)?

Znaczna większość prac dotyczy jednak zagadnień stylistyki. Są to trzy studia: Haliny Cieślakowej, Henryka Misza i Teresy Skubalanki pt. *Praca Mickiewicza nad językiem „Pana Tadeusza” na podstawie autografów* (s. 87—184), Teresy Skubalanki *Nowotwory językowe Mickiewicza wobec teorii i praktyki oświeceniowej i romantycznej* (s. 331—369) i Haliny Turskiej *Język opisów przyrody w „Panu Tadeuszu” wobec tradycji polskiego klasycyzmu* (s. 185—330). Ostatnia z wymienionych rozpraw stanowi niewątpliwie najcenniejszą pozycję książki i może niefortunnie się stało, iż nie ogłoszono jej w postaci oddzielnej publikacji. Rozległością obserwowanego materiału, jasnością i klarownym powiązaniem wywodu, gruntownym udokumentowaniem wniosków, a przede wszystkim wnikliwością sądu i wzorową lojalnością postawy wobec materiału, wtedy zwłaszcza, gdy autorka znajduje zjawiska sprzeczne z wysuwaną przez nią tezę — rozprawa Turskiej osiąga dla badań nad sztuką poetycką Mickiewicza rezultaty tym cenniejsze, że na sprawdzalnych konkretach faktów językowych oparte. Zarówno do tej rozprawy, jak i do obu wraz z nią wymienionych wypadnie jeszcze powrócić za chwilę.

Zagadnienia stylistyki znajdują się także w centrum zainteresowań Franciszka Peplowskiego w studium *Słownictwo i frazeologia w publicystyce A. Mickiewicza* (s. 371—436). Nie sztuka poetycka wszakże zakreśla tu główny kierunek rozważań. Prócz problematyki z zakresu językoznawstwa, ściślej — z historii języka publicystyki polskiej, praca obejmuje także dziedzinę pojęć Mickiewicza związanych z zagadnieniami niepodległości, stosunków społecznych oraz życia parlamentarnego. W wielu swych partiach stanowi bardzo interesującą ilustrację metody, która za pomocą analizy semantycznej słów i frazeologii poety docierać pozwala do sfery jego poglądów (por. np. uwagi na s. 408, 415 i in.).

Ale i badania literackie wyłowią z tej rozprawy niejedno cenne spostrzeżenie: czy to będą uwagi na temat różnic, jakie zachodzą między językiem prozy a językiem poezji u Mickiewicza (s. 378, 380, 382 i in.), czy to rozważania o nowoczesności w kryteriach doboru słów przez poetę (s. 429), czy też stwierdzenia dotyczące tendencji jego do „usuwania wyrazów ogólnych na rzecz specjalnych terminów”, „połączeń przypadkowych na korzyść utartych struktur frazeologicznych” itp. (s. 431 i in.). Ścisłość wyrażań, precyzja, dokładność i rzeczowość spostrzeżeń, wnikliwość dociekań semantycznych i bardzo szeroka oraz gruntowna erudycja autora sprawiają, iż rozprawę czytamy z dużym zaufaniem i z jeszcze większym uznaniem dla prezentowanego warsztatu pracy.

Krąg badań tekstologicznych i stylistycznych rozszerza o nowy zakres spraw piękne studium Zenona Klemensiewicza *Mickiewicz w dziejach języka polskiego* (s. 437—485). Prowadzi ono nie tylko ku odpowiedzi na zapytanie, jaka była rola historyczna dzieł poety w rozwoju języka polskiego, ale także dostarcza wiele materiału do poznania świadomości językowej i stylistycznej autora *Pana Ta-*

*deusza*. Dla badań literackich szczególnie cenne wydaje się ponadto zarysowanie sytuacji w dziejach polskiego języka literackiego na przełomie w. XVIII/XIX (s. 456 i in.), jak też przedstawienie stanowiska Mickiewicza wobec ścierających się tendencji tego czasu. Wiele interesującego materiału znaleźć tu można do zagadnienia prostoty, naturalności i „realizmu” w języku utworów Mickiewicza. Chodzi — oczywiście — o realizm jako metodę twórczą, która zmierza do takiego kształtowania świata literackiego, by sprawiał on wrażenie układu stosunków analogicznego do przeciętnej, otaczającej nas rzeczywistości.

Pointę zbioru stanowi syntetyczna praca Stanisława Urbańczyka *Językoznawstwo polskie pierwszej połowy XIX wieku* (s. 487—519). Poświęcona w zasadzie dziejom badań językoznawczych w okresie działalności Mickiewicza, zarysowuje tło, na którym wyraziście występują zagadnienia poruszane w poprzednich studiach. W ten sposób wydobywa także na jaw myśl kompozycyjną wydawców tej cennej książki. Tom otwierają prace wnikające w niektóre zagadnienia praktyki edytorskiej i kanonicznego tekstu dzieł poety. Potem idzie zespół studiów poświęconych szczegółowym sprawom języka Mickiewicza, obserwowanym przede wszystkim z aspektu zagadnień stylistyki. Całość zamykają dwie rozprawy ogólniejsze, z których pierwsza określa stosunek Mickiewicza-pisarza do spraw języka, druga zaś charakteryzuje stan i kierunek prac naukowych ówczesnego językoznawstwa.

Księga rozwija się jakby metodą kół koncentrycznych ogarniających coraz szersze kręgi zagadnień.

## 3

Wskazanie na merytoryczne wyniki prac w książce *O języku Mickiewicza* zamieszczonych nie określa jeszcze wszystkich osiągnięć publikacji. Stanowi ona bowiem nie tylko bogaty zbiór faktów z zakresu języka Mickiewicza i nie tylko próbę ich naukowej interpretacji, ale także interesujący eksperyment badawczy. Nowatorstwem metody w wykrywaniu naleciałości obcych w tekście poetyckim publikowanym za życia autora odznacza się już druga rozprawa zbioru, studium Konrada Górskiego. Ale dla przyszłych badań literackich szczególnie interesujący wydaje się eksperyment metodyczny podjęty przez cztery następne prace książki. Im też wypada poświęcić w sprawozdaniu tym nieco więcej uwagi.

Mimo iż każda dotyczy innego kręgu zagadnień, krocząc swą własną drogą, nieraz nawet dość daleko odbiegającą od trzech pozostałych studiów, stanowią razem niewątpliwy rezultat zbliżonej postawy badawczej i dość wyrazistej propozycji postępowania badawczego. Wszystkie odznaczają się czujną wrażliwością na poprawność naukową swego postępowania. Czytelnik odnosi nawet wrażenie, jakby autorzy w obawie przed naruszeniem zasad tej poprawności świadomie zmiękali do uchylenia się przed odważniejszym nieco operowaniem hipotezą jako sposobem rozszerzania perspektyw naukowego widzenia przedmiotu. Zwłaszcza tam, gdzie chodzi o wykazanie głębszych powiązań między zjawiskami różnych kategorii. Stąd — pewne ograniczenie w sądach, które by dotyczyły dalszego kręgu zjawisk; stąd też — wrażenie zbyt rygorystycznie zawężonej problematyki i jakby pewnej obojętności czy chłodu w postawie tych rozpraw wobec przedmiotu obserwacji.

Nie da się tego powiedzieć jedynie o rozprawie Haliny Turskiej, nie tylko dlatego chyba, iż praca ta opiera się o nierównie szerszy zakres obserwowanych zjawisk językowych, zwłaszcza jeśli chodzi o ich rozległość chronologiczną. Przecie tych rozleglejszych perspektyw czasowych nie brak także w studium Skubulanki

o nowotworach językowych Mickiewicza, przecie i w tej także pracy praktykę poety romantycznego ukazano w zestawieniu z tendencjami twórczości osiemnastowiecznej. Autorka bardzo trafnie ujmuje np. sytuację oświeceniową w zakresie nowotworów ukształtowanych za pomocą złożenia, odnotowuje także z właściwą sobie skrupulatnością najważniejsze fakty i wypowiedzi sytuację tę ilustrujące (por. np. s. 354), ale przed powiązaniem tych objawów z szerzej zakreślonymi dążeniami głównych, ścierających się ze sobą prądów literackich tego czasu powstrzymuje się ostrożnie, mimo iż nawet przytaczane przez nią wypowiedzi Euzebiusza Słowackiego wskazują konkretnie na dwa przynajmniej kierunki ówczesnej literatury, przeciwstawiające sobie postawę poetycką Naruszewicza i Krasickiego.

Swobodniej i odważniej rozwija swe wywody rozprawa Turskiej. Próba ukazania, na czym polega odmienność stylu opisów przyrody w *Panu Tadeuszu* na tle praktyki poezji opisowej czasów stanisławowskich i dwudziestolecia przedromantycznego (niezbyt fortunnie nazywanego w książce „pseudoklasycyzmem”), dała wyniki naprawdę doskonałe, a dla badań literackich tym cenniejsze, iż powiązane z niektórymi ogólniejszymi tendencjami ówczesnej poezji. Szkoda wszakże, iż zapewne rozmiary i ogólny charakter pracy nakazały autorce pominąć w swych rozważaniach pośrednie wiązadła ewolucyjne. Poza obserwacją jej bowiem pozostają ciągi rozwojowe, zarówno ten węższy, który przechodzi poprzez całą twórczość Mickiewicza, jak i inny, nierównie szerszy i dla poruszonego tu zagadnienia bardziej istotny: szereg zjawisk idący poprzez poezję Zaborowskiego, Malczewskiego, Zaleskiego, Goszczyńskiego i wielu innych, od Brodzińskiego począwszy, a na utworach młodego Słowackiego kończąc. Interesujące również byłoby rozszerzenie uwag o synonimice (s. 204 i in.) w Mickiewiczowskich opisach przyrody przez włączenie materiału wydobytego z wariantów przekreślonych przez poetę w rękopisach. Wszystko to wszakże zagadnienia świadomie zapewne przez autorkę zaniechane, w celu większego skoncentrowania uwag wokół głównego problemu studium i utrzymania go w charakterze rozprawy przeznaczonej do wydawnictwa zbiorowego.

Ale wyniki, jakie osiąga zarówno ta praca, jak i trzy pozostałe, ze środowiska językoznawców toruńskich pochodzące, nakazują zwrócić baczną uwagę na metodę w nich zastosowaną i skuteczność jej na innym materiale raz jeszcze wypróbować.

Dla badaczy literatury nie zawsze zresztą będzie to łatwe. Jej cechą charakterystyczną stanowi przeniesienie językoznawczych metod zbierania, grupowania i szczegółowego oglądania zjawisk ważnych dla stylu utworu. I niejednokrotnie może — zwłaszcza w zakresie klasyfikacji — wypadnie sposoby zaprezentowane w książce zmodyfikować czy może nawet zmienić. Ale sama próba zastosowania językoznawczych metod do wstępnych i podstawowych jednocześnie czynności badawczych przy gromadzeniu materiału do rozważań stylistycznych — wydaje się i udana, i do dalszej kontynuacji wielce zachęcająca.

Nietrudno wskazać na główne zalety, jakie metoda ta osiągnąć pozwala: większy stopień ścisłości w sądach, ostrzejsza precyzja w rozgraniczaniu zjawisk, jaśniejszy i pełniej udokumentowany wywód... Co prawda są głosy, według których sama natura zjawisk literackich wzbrania się przed zbyt daleko posuniętą ścisłością badań naukowych, ale w sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiejsza nauka o literaturze, nie ma chyba żadnych podstaw do obaw, by dążenia ku zwiększeniu dyscypliny myślenia naukowego stanowić mogły niebezpieczeństwo jakiegokolwiek „przegorliwienia”!

Do zalet tych dochodzą inne. Niektóre wypływają z poprawnego postawienia problematyki, inne — z systematycznego przygotowania podstawy materiałowej, która służyć ma wnioskom syntetycznym. Godna szczególnego uznania jest tendencja do uchwycenia obserwowanych zjawisk języka poety w dynamice powstawania ostatecznego kształtu wypowiedzi, próba odtworzenia poszczególnych etapów w dochodzeniu poety do decyzji przy wyborze słów i sposobu ich powiązań. Tą ambicją odznacza się przede wszystkim zespołowa praca Cieślakowej, Misza i Skubalanki. Dynamikę przewycięzania konwencji frazeologicznych odtwarza również studium Turskiej.

Bardzo słuszną wydaje się także tendencja większości omawianych tu prac do powiązania praktyki poetyckiej Mickiewicza z poglądami ówczesnych teoretyków literatury. Zarówno w obu przytoczonych przed chwilą rozprawach, jak i w studium Skubalanki o nowotworach u Mickiewicza staje się to zasadą skrupulatnie przez autorów przestrzeganą. Zabieg ten nie tylko ułatwia ujawnienie właściwego kierunku dążeń stylistycznych, ale także pozwala odtworzyć krąg świadomości literackiej ówczesnych pisarzy.

W samym sposobie postawienia głównej problematyki badawczej uderza precyzją i staraniem o poprawność metodologiczną. Wszystkie prace ostro wyodrębniają przedmiot swej obserwacji, ograniczając go bądź to do jednej wyraźnie określonej kategorii zjawisk językowych (np. nowotworów), bądź też zestawiając obok siebie fakty jednorodnie strukturalnie czy gatunkowo (np. opisy przyrody w tradycji oświeceniowej i w tekście *Pana Tadeusza*). Ujawnia się to zwłaszcza w partiach wstępnych. Każda z omawianych prac rozpoczyna swój wywód od dokładnego wyjaśnienia czytelnikowi zarówno celu pracy, jak i głównego toru podejmowanych czynności badawczych; każda również usiłuje od razu na początku przygotować i jak najściślej oznaczyć pole przyszłych doświadczeń naukowych.

W rezultacie czytelnik ani razu nie czuje się w czasie lektury zgubiony, stale się orientuje, w jakiej partii dociekań uczestniczy, i zawsze jest w pełni świadom kierunku, w którym wraz z wywodem rozprawy podąża. Chociaż wszystkie prace operują niezwykle obfitym materiałem przykładowym, i niekiedy czytelnikowi wypada przebrnąć przez parostronicowe zestawienia faktów szczegółowych, zawsze może być pewien, iż autor wyprowadzi go wreszcie z przytłaczającej masy szczegółów i na podstawie syntetycznego podsumowania analiz poprzednich rozstrzeże przed nim końcowe propozycje wniosków ogólniejszych, zmierzających do stylistycznej interpretacji ukazanych wpierw zjawisk języka. Świadomość czytelnika, iż w końcu rozważań wyjdzie z labiryntu konkretów na przestrzeń rozleglejszą, skąd będzie mógł jednym spojrzeniem syntetycznym objąć z daleka całość materiału oglądanego wpierw z bliska — osłabia skutecznie początkowe oszołomienie nadmiarem przywoływanych przez autora szczegółów.

Na zakończenie wreszcie warto również zwrócić uwagę na okoliczność, która rozwojowi prac zamieszczonych w omawianej tu książce sprzyjała w sposób wyjątkowo doniosły. Chodzi o materiały *Słownika Mickiewiczowskiego*. Ani pierwsze prace obu głównych redaktorów *Słownika*, Konrada Górskiego i, Stefana Hrabca, ani cztery następne rozprawy, zmierzające do ukazania niektórych właściwości stylistyki Mickiewicza — nie byłyby możliwe do pomyślenia, gdyby nie dysponowały tak bogatym zbiorem konkretnych faktów językowych, jak ten, który ku pożytkowi nauk zebrano w skarbcu *Słownika Mickiewiczowskiego*. Obyż jak najrychlej skarbiec ten udostępniono także w druku!

Czesław Zgorzelski